

Nie proście, nie proście
Nikt grosza nie da
Bo tu ludzie biedni
Bogaty nie ma.

Waszych czarnych oczu
Tutaj nie lubią
Nie dadzą zarobić
Chleba nie dadzą.

Oj, ne, ne, ne, Cyganie! Skąd wędrujecie.
Oj, ne, ne, ne, Cyganie! Do domu wróćcie.

[Tłum. Adam Bartosz]

O czym chcesz pisać, myśli niestrudzona,
o czym chcesz śpiewać, pieśni ukojona?
O małej dziewczynce z czarnymi lokami,
o jej matce i ojcu, bracie zagubionym.
Żyła w wiosce nad rzeką bystrą i czystą,
wieś lasem i wzgórkami otoczona,
powietrze czyste i leśnej woni pełne.
Choć niedostatek i niedola,
w sercu jakaś radość, pieśń usta przeszywa.
Nies się moja nuto, na dwoje podzielona –
raz smętna i szczerza, raz skoczna, wiatrem podkręcona.
Taka pieśń dymem i lasem pachnąca
nazywa się wędrowna, dawna – cygańska.